

Jan Zalewa

Kwestia chłopska w Polsce w okresie przemian rynkowych

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 423-428

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZALEWA

Kwestia chłopska w Polsce w okresie przemian rynkowych

The peasant question in Poland during market transformations

W pierwszej chwili przemian systemowych wydawało się, że gospodarka indywidualna to system, w którym potrzeba korekt jest najmniejsza. Do takiego poglądu upoważniają podstawowe cechy rynkowej formy gospodarowania, takie jak prywatna własność środków produkcji oraz praca na własny rachunek i na własne ryzyko. Ponadto chłopi potrafili skutecznie przeciwstawić się kolektywizacji na wsi i dzięki temu przechowali mentalność sprzyjającą rynkowi. Stali się więc naturalnymi podmiotami gospodarki rynkowej.

Przełom, który dokonał się u schyłku lat 80., miał przywrócić chłopom podmiotowość i poprawić ich położenie ekonomiczne. Szybko jednak okazało się, że wieś znalazła się w bardzo trudnym okresie, wywołanym głęboką recesją i przechodzeniem gospodarki na rynkowe zasady funkcjonowania. Znalazło to wyraz w wyraźnym pogarszaniu się relacji ekonomicznych (rozwarcie się cen rolnych), drastycznym spadku dochodów rolniczych, zerwaniu więzi handlowych, spadku opłacalności produkcji rolnej, wystąpieniu oznak przeludnienia agrarnego itp. Można z całą pewnością stwierdzić, że zmiany systemowe oceniane przez pryzmat realiów ekonomicznych, poza zmniejszeniem stopy inflacji, doprowadziły ogromną liczbę jednostek produkcyjnych i usługowych do głębokiej nierównowagi ekonomicznej. Dotknęło to także indywidualne gospodarstwa chłopskie. Dramat tego sektora rolnego pogłębiło dodatkowo odradzanie się wraz z rozwojem demokracji i wolności tendencji antychłopskich i antyrolnych.¹ Wyraża się to m. in. w niedocenianiu potrzeb alimentowania

¹ Pogląd taki wyrażają R. Miazek i W. Szymański w artykule pt. *Kwestia chłopska*, „Wieś i Państwo” nr 1/1990, s. 43.

rolnictwa przez szybciej rozwijające się działy gospodarki. Ogólnie rzecz biorąc, okazało się, że gospodarstwa chłopskie strukturalnie są słabo przygotowane do nowych reguł gospodarowania, a sama własność prywatna nie jest tu żadnym atutem.

Uzasadnione są zatem obawy bardziej wyraźnego występowania zwłaszcza ekonomicznych aspektów kwestii chłopskiej. Powstaje pytanie, czy różni się ona od analogicznej kwestii występującej w gospodarce nakazowo-rozdziałowej, czy też problemy gospodarstw chłopskich przejawiają się w ich barierach rozwojowych powstałych wraz z u rynkowieniem gospodarki. Krótko mówiąc, idzie o poszukiwanie osobliwości kwestii chłopskiej w okresie transformacji ustrojowej.

Najbardziej newralgicznym elementem ekonomiki rolnictwa i polityki rolnej są dochody ludności z produkcji rolnej. Są one syntetycznym wskaźnikiem ekonomicznym, będącym wypadkową zarówno rozmiarów wytwarzanej produkcji, jak i systemu ekonomicznego rolnictwa (poziom i struktura cen rolnych, kredyty i ich ceny, dotacje, ubezpieczenia osobowe i majątkowe, podatki itd.). Dochody są jednocześnie skutkiem i przyczyną wielu zjawisk w rolnictwie, w tym także zjawisk o znaczeniu podstawowym, które określają aktualną i przyszłą siłę ekonomiczną gospodarstw i standard życia na wsi. Niskie dochody to często nie do zaakceptowania poziom życia, sprzyjający migracji ludności ze wsi, dokonującej się głównie według zasady selekcji negatywnej, pozbawiającej wieś młodych, aktywnych i przedsiębiorczych ludzi. Przymioty te odgrywają wspólnie ogromną rolę w kształtowaniu dynamiki rozwojowej gospodarstw rodzinnych.²

Spadek dochodów, przy braku odpowiedniego zasilania kredytowego, powoduje gwałtowne obniżanie siły nabywczej rolników i odpowiedni do tego spadek zakupu środków do produkcji rolnej oraz zmniejszenie aktywności inwestycyjnej. W konsekwencji wywołuje to dalszy spadek dochodów, dekapitalizację majątku i wejście gospodarstwa w sferę reprodukcji zwężonej.³

Nie można pomijać faktu, że bariera dochodowa powoduje zwężenie rynku na środki produkcji. Dławiąc dochody rolników, ogranicza się możliwości rozwoju przemysłu wytwarzającego nie tylko dla rolnictwa.

Ekonomiczne aspekty kwestii chłopskiej wystąpią z całą ostrością, jeśli podamy za Z. Adamowskim, że dochody realne rolników spadły w latach 1988–1994 o około 56%.⁴ W następnych latach, z wyjątkiem relatywnie korzystnego 1995 roku, mimo pewnego wzrostu produkcji rolnej w zasadzie nie

² Szacuje się, że odsetek ludzi przedsiębiorczych i aktywnych w każdej większej populacji ludzkiej, w tym także i na wsi, nie przekracza 7%.

³ Na podstawie materiałów rachunkowości rolnej zostało ustalone, że w przybliżeniu co drugie gospodarstwo chłopskie zagrożone jest dekapitalizacją swojego majątku i zmniejszeniem potencjału produkcyjnego.

⁴ Por. Z. Adamowski, *Sytuacja dochodowa rolników polskich*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” nr 4–5/1996, s.10.

doszło do poprawy sytuacji dochodowej rolników. Przyczyną tego stanu rzeczy było dalsze rozwieranie się nożyc cen rolnych. Np. w 1997 roku ceny otrzymywane przez rolników wzrosły o 8,4%, natomiast ceny płacone przez rolników o 14%. Siła nabywcza dochodów rolników ze sprzedaży produktów rolnych w stosunku do roku 1995 realnie zmniejszyła się o ok. 6 punktów procentowych.⁵ Pozycja ekonomiczna rolników pogarsza się, gdyż następuje transfer części wytworzonej przez nich wartości do innych gałęzi gospodarki, a pośrednio do innych grup społeczeństwa.

Szczególnie wymownym elementem niekorzystnej koniunktury ekonomicznej rolnictwa jest fakt, że tylko 7–10% ogólnej liczby gospodarstw chłopskich uzyskuje dochody pozwalające na dokonanie rekonstrukcji potencjałów wytwórczych. Brak jest zatem ekonomicznej podstawy do restrukturyzacji i modernizacji gospodarstw rolnych. Globalnie rzecz ujmując, gospodarstwa chłopskie nie są w stanie finansować rozwoju o własnych siłach.

W tym miejscu wypada wspomnieć, że emerytury i renty rolnicze stanowią główne źródło dochodu dla 40% rodzin w gospodarstwach o powierzchni do 5 ha użytków rolnych. W roku 1997 środki preliminowane na KRUS stanowiły 72,7% ogólnych wydatków budżetowych na rolnictwo. Nie zapominajmy, że środki KRUS są formą świadczeń społecznych. Problem ten może być rozwiązany tylko w ramach ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych.

Wystarczy powiedzieć, że dochód z gospodarstwa nie zaspokaja potrzeb co najmniej 80% rodzin rolniczych, mimo masowego zarobkowania członków rodzin rolniczych w innych gałęziach gospodarki oraz bardzo dużego udziału świadczeń społecznych w dochodach rolniczych.

Przejawem relatywnie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej ludności pracującej w rolnictwie jest zwiększenie się w latach transformacji ustrojowej dysparytetu dochodowego. Jeszcze w drugiej połowie lat 80. dochód z produkcji rolnej wynosił przeciętnie rzecz biorąc ok. 74% średniej płacy w gospodarce. Po wprowadzeniu wolnego rynku rolnik nie osiągnął nawet połowy płacy pracowniczey. Jakkolwiek w ostatnich latach sytuacja się nieco poprawiła, to poziom dochodu w rolnictwie nie osiągnął parytetu granicznego, określonego przez IERiGŻ na 80% (dochody ludności rolniczej nie mogą stanowić mniej niż 80% dochodów ludności nierolniczej).

Do następstw dysparytetu dochodowego należy zaliczyć tzw. dysparytet jakości życia (brak bieżącej wody zimnej i gorącej, duża odległość od szkoły, od ośrodka zdrowia).

W literaturze ekonomiczno-rolniczej można także spotkać pojęcie dysparytetu cywilizacyjnego. Składa się na niego brak kwalifikowanych pracowników, niższy niż w miastach poziom wykształcenia ludności, słabsze aspiracje

⁵ *Analiza produkcyjno-ekonomicznej sytuacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1997 roku*, IERiGŻ, Warszawa 1998, s. 22.

i przedsiębiorczość ludności, mała skłonność do innowacji i podejmowania ryzyka itp.⁶

W świetle powyższego można stwierdzić, że dochodowy element kwestii chłopskiej występuje w okresie transformacji z całą ostrością. Nie jest to nowe zagadnienie. Przeszło ono z gospodarki nakazowo-rozdzielczej, zmieniając tylko swoją skalę w kierunku mniej korzystnym dla gospodarki rolnej.

Drugim uwarunkowaniem społeczno-ekonomicznym, urastającym chyba do najważniejszego składnika kwestii chłopskiej jest bariera zatrudnienia. Dokonująca się reforma ustrojowa ujawniła wysokie, jawne i ukryte bezrobocie w sektorze pozarolniczym. Wraz z wejściem gospodarki w stadium transformacji rynkowej w poważnym stopniu zostały zakłócone i zahamowane prawidłowości w zakresie zatrudnienia i międzydziałowych przepływów siły roboczej głównie w kierunku wieś – miasto (mamy tu na uwadze zarówno migrację definitywną jak i wahadłową). Krótko mówiąc, nastąpił zanik wchłaniania wiejskiej siły roboczej przez sektor nierolniczy, a nawet pojawienie się procesów odwrotnych – odpływ, w szczególności chłoporobotników, z powrotem do rolnictwa. Jest to skutek podstawowej cechy gospodarki rynkowej, polegającej na eliminowaniu zbędnego zatrudnienia, zwiększającego bezrobocie. Jednocześnie gospodarka ta nie kreuje funduszy na sfinansowanie nowych miejsc pracy.

Bariera zatrudnienia wywołuje w rolnictwie groźne następstwa. Wzrasta niepełne wykorzystanie wiejskiej siły roboczej z wszystkimi tego konsekwencjami produkcyjnymi, dochodowymi i społecznymi. Zasób pracy przypisywany rolnictwu jest obecnie trzykrotnie większy od tego, który może być wykorzystany z odpowiednią wydajnością pracy w racjonalnie ukształtowanych relacjach czynników wytwórczych. W wyrażeniu ilościowym w roku 1997 było na wsi 1011 tys. oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, w tym 512 tys. bez prawa do zasiłku. Natomiast danych o bezrobociu ukrytym w indywidualnym rolnictwie dostarcza Spis Powszechny z 1996 r. Ten rodzaj bezrobocia oszacowano na 738 tys. osób. Można spotkać opinię, że ukryte bezrobocie utrzymuje się w latach 90. na tym samym poziomie, z lekką tendencją wzrostową. Są również interesujące materiały analityczne, stanowiące próbę oszacowania zbędnej siły roboczej (bezrobocia ukrytego) w gospodarstwach rolnych. Otóż udział osób zbędnych w ogólnej liczbie osób pracujących wyłącznie lub głównie w gospodarstwie rolnym wynosi 19,2%.⁷

Całkowicie lub częściowo bezrobotni to przede wszystkim ludzie młodzi. W rolnictwie polskim istnieje zatem liczna grupa młodych obywateli nie mieszczących się w żadnej kategorii zawodowej. Problem ten dobitnie dowodzi istnienia kwestii chłopskiej.

⁶ Por. J. Okuniewski, *Problemy wsi i rolnictwa w polityce gospodarczego rozwoju Polski*, PTE, Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa, KER PAN, Warszawa 1996, s. 11.

⁷ Podaję za A. Szemberg, *Przemiany agrarne i ludność w indywidualnym rolnictwie*, [w:] *Analiza produkcyjno-ekonomicznej sytuacji...*, s. 193.

Kolejnym skutkiem bariery zatrudnienia dla rolnictwa jest wyraźne osłabienie procesów koncentracji ziemi – zresztą wcześniej i tak ledwie dostrzegalnych – oraz naturalnej eliminacji gospodarstw najsłabszych ekonomicznie. Panuje powszechne przekonanie, że podstawowym warunkiem wzrostu społecznej i ekonomicznej efektywności gospodarowania w rolnictwie są przemiany struktury agrarnej, tworzenie gospodarstw większych, zdolnych do modernizacji i opłacalnego zastosowania techniki. Rozdrobniona struktura obszarowa rolnictwa indywidualnego i nadmierne zatrudnienie w rolnictwie są ewidentne, niezależnie od tego jakbyśmy uzasadniali potrzebę utrzymania tak wysokiego zatrudnienia i zachowania rozdrobnionej struktury agrarnej. Jednak nie ulega wątpliwości, że przyspieszenie przemian struktury obszarowej gospodarstw byłoby w naszych warunkach czynnikiem zwiększenia bezrobocia strukturalnego. Niewielkie możliwości zatrudnienia poza gospodarstwem oraz bariera kapitałowa, wynikająca z niezwykle wysokiego oprocentowania kredytów komercyjnych, to trudne do pokonania przeszkody na drodze do wzrostu efektywności, a tym samym i konkurencyjności rolnictwa.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu przemian strukturalnych w rolnictwie chłopskim należy podać, że w latach tzw. międzypisowych (1988–1996) zauważa się proces polaryzacji gospodarstw, wyrażający się w przyroście liczby gospodarstw w grupach skrajnych. Zdaniem A. Szemberg, w rolnictwie ścierają się dwie przeciwstawne tendencje: do rozdrabniania i do koncentracji.⁸ Należy dodać, że do przyczyn wzrostu liczby gospodarstw o dużej powierzchni należy zaliczyć naturalny proces koncentracji ziemi oraz powstawanie nowych gospodarstw prywatnych na terenach popegeerowskich.

Ważnym skutkiem bariery zatrudnienia dla rolnictwa jest także zmniejszenie się dochodów ludności rolniczej z tytułu bezrobocia. Niższa siła nabywca ludności wiejskiej oznacza zwężenie się rynku na dobra pochodzenia nierolniczego. Dla gospodarki jest to zjawisko bardzo niekorzystne.

Kolejnym, osobliwym aspektem kwestii chłopskiej, wynikającym z urynkowienia gospodarki jest bariera popytu na żywność, rozumiana jako spadek wolumenu krajowego popytu na żywność, spadek popytu eksporterów oraz utrwalanie się nowego mechanizmu ekonomicznego, typowego dla popytowego modelu gospodarki. Wraz z urynkowaniem po raz pierwszy w swej historii rolnictwo polskie stanęło wobec bariery popytu na produkty rolne. Mechanizm rynkowy zmniejsza bowiem popyt na żywność w stosunku do poziomu, jaki historycznie ukształtował się w warunkach gospodarki regulowanej centralnie. Polski rolnik, który poprzez wszystkie poprzednie lata był przymuszany do stałego zwiększania produkcji, odkrył z dnia na dzień, że teraz produkuje za dużo.

⁸ Por. *ibid.*, s. 185.

W wyniku ograniczenia popytu i zawężenia rynku żywnościowego wewnętrznego i zagranicznego osłabił nacisk na intensywne użytkowanie gleb. W tej sytuacji gleby słabe, stanowiące w Polsce ponad 30%, będą traciły znaczenie produkcyjne. Obecnie około 13% ogółu powierzchni gruntów ornych to odłogi i ugory. Nie zawsze są to jednak grunty najgorsze.

Już we wstępnym okresie transformacji systemowej rolnictwo dosięgnęło niestabilne i nieopłacalne ceny, powstała konieczność szukania nabywcy na własne produkty, wystąpiły trudności ze zbytem produktów. Bariera popytu spowodowała, że rynek produktów rolnych i artykułów żywnościowych ma w naszych warunkach swoje osobliwości, trudne do zaakceptowania przez producentów surowców rolnych i konsumentów żywności. Koszt surowca oraz zapłata rolnikowi za produkt stanowią 35–45% ceny finalnej. Pozostałą część wartości produktów wypełniają marże. Pośrednicy nakręcają zatem wzrost cen i inflację, przyczyniając się w ten sposób do dławienia popytu na żywność.

Wydaje się, że część otoczenia rolnictwa, w której skład wchodzi różnego rodzaju pośrednicy handlujący zarówno surowcami rolnymi, jak i żywnościowymi nie tylko że realizują nadmierną, nieuzasadnioną marżę, to także traktują rolników jako słabego partnera, na którego przerzuca się ryzyko gospodarowania, skutki wahań produkcji, czy trudności zbytu. To jest też znaczący aspekt kwestii chłopskiej.

Wydaje się, że kluczem do rozwiązania kwestii chłopskiej jest rozładowanie przeludnienia agrarnego i „ekonomizacja” produkcji rolnej, tym bardziej, że racjonalizacja zatrudnienia poza rolnictwem odbyła się w dużym stopniu kosztem jawnego i utajonego bezrobocia na obszarach wiejskich. Znaczny odsetek ludności wsi, szczególnie młodzieży, może ulegać degradacji społecznej wywołanej brakiem pracy.

Rozwiązaniem łagodzącym skutki bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej, może być aktywna edukacja. Wykształcenie jest czynnikiem niezwykle ważnym, zarówno w procesie przeobrażania wsi, jak i po przystąpieniu naszej gospodarki do struktur europejskich.

Interesującą propozycją jest wielofunkcyjny rozwój wsi, oferujący miejsce pracy w tzw. otoczeniu rolnictwa. Realistycznie rzecz biorąc, realizacja tej koncepcji wymaga dopływu z zewnątrz środków na sfinansowanie nowych miejsc pracy oraz wywołania popytu na dobra i usługi wytwarzane i świadczone przez nowo zatrudnionych. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, iż jest potrzeba utworzenia ok. miliona miejsc pracy na wsi, tj. w ilości równej liczbie ukrytych bezrobotnych, to pełna realizacja tej interesującej koncepcji jest mało prawdopodobna. Przerasta ona bowiem możliwości naszej gospodarki w nadchodzących latach. Żle się dzieje, że z takich czy innych względów problem zasadniczej restrukturyzacji rolnictwa, finansowanej w dużym stopniu przez pozarolnicze działy gospodarki, jest odkładany na przyszłe lata. Po dokonaniu tego historycznego etapu rozwojowego rolnictwa powstałyby dla rolników warunki, jakie wyznaczają standardy cywilizacyjne. Zniknęłyby wówczas wiele aspektów kwestii chłopskiej.